

Sygn. akt *X Ka 350/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSO - Katarzyna Wróblewska**

Sędziowie: **SO - Wanda Jankowska - Bebeszko ( spr.)**

**SO - Grażyna Puchalska** Protokolant: prot. sąd. Stażysta Maria Stachyra

przy udziale Prokuratora Krzysztofa Stańczuka

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2014 r. sprawy

**R. K.** oskarżonego o czyn z art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa z dnia 28 listopada 2013 roku sygn.

akt VIII K 335/12

### **orzeka:**

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy
2. zasądza od oskarżonego R. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty za postępowanie odwoławcze, w tym kwotę 780 zł z tytułu opłaty.

**Sygn. akt: X Ka 350/14**

## UZASADNIENIE

**R. K.** został oskarżony o to, że w okresie od dnia 01.01.2010 r. do 28.04.2010 r. na terenie Zakładu (...) przy ul. (...) w W., działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu obiecał udzielić M. W., pełniącemu funkcję inspektora nadzoru robót budowlanych w (...) S.A. Plac (...) w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej korzyści majątkowej w wysokości 3,5 % kwoty kontraktu netto, a następnie w okresie od 28 kwietnia 2010 roku do 30 lipca 2010 roku na terenie Zakładu (...) przy ul. (...) w W. wręczył mu w 3 ratach w sumie kwotę 24.000,00 złotych w zamian za podpisanie protokołów odbioru robót polegających na wykonaniu modernizacji wału wiślanego przeciwpowodziowego, przepustów przez wał i ścian wrót wałowych, stacji pomp rzecznych Zakładu (...) przy ul. (...) w W. wykonywanych przez konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo (...), G. J., R. K., spółka jawna, (...)-(...) S., ul. (...), oraz PPHU (...) s.c. ul. (...) (...)-(...) K. na podstawie umowy nr: (...) zawartej w dniu 30 kwietnia 2009 roku z (...),

tj. o czyn z art. art. 229 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

**Wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 r.**, sygn. akt VIII K 335/12, Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa orzekł:

I. oskarżonego R. K. uznał za winnego tego, że w bliżej nieustalonym okresie jednak nie wcześniej niż od dnia 1 stycznia 2010 roku i nie później niż do dnia 30 lipca 2010 roku na terenie Zakładu (...) przy ul. (...) w W. działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu wręczył M. W., pełniącemu funkcję inspektora nadzoru robót budowlanych w (...) S.A. Plac (...), w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej korzyści majątkowej w 3 ratach w sumie w kwocie 24.000,00 złotych, w zamian za podpisanie protokołów odbioru robót polegających na wykonaniu modernizacji wału wiślanego przeciwpowodziowego, przepustów przez wał i ścian wrót wałowych, stacji pomp rzecznych Zakładu (...) przy ul. (...) w W. wykonywanych przez konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo (...), G. J.,

R. K., spółka jawna, (...)-(…) S., ul. (...), oraz PPHU (...) s.c. ul. (...) (...)-(…) K. na podstawie umowy nr: (...) zawartej w dniu 30 kwietnia 2009 roku z (...), to popełnienia czynu wypełniającego znamiona występku z art. 229 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za czyn ten skazał go, a na podstawie art. art. 229 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej w pkt. I kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby;

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych, przy czym wysokość jednej stawkiiennej ustalił na kwotę 60 złotych;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach 28 luty 2012 r. oraz 29 lutego 2012 r., przyjmując iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny;

V. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn.: Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 920 zł tytułem kosztów postępowania, w tym kwotę 780 zł tytułem opłaty.

**Apelację** od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. - polegające na ukształtowaniu przekonania Sądu i poczynieniu ustaleń faktycznych w sprawie, na podstawie dowodów ocenionych dowolnie, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań doświadczenia życiowego – poprzez bezkrytyczne obdarzenie wiarą zeznań świadka M. W., pomimo iż zeznania te posiadają bardzo wysoki poziom ogólności i są niepełne w zakresie przytaczanych okoliczności czynu, w takim stopniu, że uniemożliwia to wręcz weryfikację ich prawdziwości;

b) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. - poprzez rażące przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, charakteryzujące się selektywnością oraz ukierunkowaniem oceny dowodów na niekorzyść oskarżonego, a polegające na całkowicie dowolnej ocenie wyjaśnień oskarżonego, złożonych przez niego na rozprawie głównej i niesłusznej odmowie wiary tym wyjaśnieniom, co skutkowało poczynieniem wadliwych ustaleń faktycznych, a dokonana przez Sąd ocena wyjaśnień oskarżonego została uznana jedynie za realizację przyjętej przez niego linii obrony - przy czym takiej oceny wyjaśnień nie uzasadniono w sposób należyty w pisemnym uzasadnieniu wyroku;

II błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu przez Sąd, że oskarżony działając z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu wręczył M. W., pełniącemu funkcję inspektora nadzoru robót budowlanych w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A. Plac (...), w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej korzyści majątkowej w 3 ratach w sumie w kwocie 24.000,00 złotych - w sytuacji gdy właściwa ocena materiału dowodowego nie pozwala na poczynienie takich ustaleń.

W konsekwencji, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, całość zebranego w sprawie materiału poddał analizie i stosownej ocenie, zgodnej z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Tak dokonana ocena dowodów, jako swobodna, ale nie dowolna pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy w pełni bezstronnie

i obiektywnie rozważył wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego a rozważania te poparł stosowną argumentacją (art. 4 k.p.k.). Efektem właściwej oceny dowodów są prawidłowe ustalenia faktyczne, co czyni bezpodstawnym zarzut naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. Podstawę wyroku, zgodnie z art. 410 k.p.k., stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Uzasadnienie sporządzone przez Sąd Rejonowy wyraźnie wskazuje, jakie fakty sąd uznał za udowodnione i na jakich oparł się dowodach, stąd uznać należy, że spełnia ono wymogi określone w art. 424 k.p.k.

W powyższych warunkach apelacja obrońcy ma charakter czysto polemiczny w stosunku do rozstrzygnięcia.

Jak przyjmuje się w orzecznictwie, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę wyroku tylko wówczas jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może sprowadzać się jedynie do odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień, w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego.

Tego wymogu apelacja obrońcy nie spełnia.

Skarżący usiłuje wykazać, że Sąd Rejonowy błędnie uznał za wiarygodne, obciążające oskarżonego, zeznania świadka M. W. oraz przyznanie się do winy przez R. K. w postępowaniu przygotowawczym, natomiast za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania sądowego.

Jedynym zarzutem w odniesieniu do relacji M. W., jaki formułuje skarżący jest ich „wysoki poziom ogólności”.

Jakkolwiek nie można odmówić pewnych racji twierdzeniom, że specyfika przestępstw korupcyjnych, przy których zazwyczaj występują tylko dwie strony – wręczający i przyjmujący korzyść – wymaga szczególnie wnikliwej oceny tych dowodów oraz dążenia do potwierdzenia innymi dowodami, to nie można zgodzić się ze stanowiskiem, iż w tej sprawie materiał dowodowy jest niewystarczający do ustalenia sprawstwa oskarżonego.

Sąd Rejonowy prawidłowo oparł rozstrzygnięcie na relacjach M. W. uznając je za rzetelne źródło wiedzy o zdarzeniu będącym przedmiotem rozpoznania w tej sprawie. Ocena relacji M. W. dokonana przez sąd orzekający nie nasuwa większych zastrzeżeń. Wprawdzie sąd nie do końca trafnie uznał, że M. W. „w sposób dokładny opisał przebieg zdarzenia” ( str. 6 uzasadnienia ), jednak to drobne uchybienie nie powoduje, że należałoby potraktować - jako słusznego - zarzutu apelacji, podnoszącego z kolei ogólnikowy charakter omawianych twierdzeń.

Przypomnieć trzeba, iż M. W. był przesłuchiwany dwukrotnie w charakterze podejrzanego na okoliczności zdarzenia z udziałem oskarżonego R. K. ( 17 marca i 6 czerwca 2011 r. ). Jak wynika z protokołów przesłuchań, oprócz osoby oskarżonego R. K. , wskazał szereg innych osób – wykonawców robót w (...), od których żądał korzyści majątkowych i które takie korzyści mu przekazały. Z uwagi na upływ czasu od zdarzeń oraz ze względu na wielość tych zdarzeń ( z akt sprawy wynika, że czyny korupcyjne dotyczyły kilkudziesięciu osób ) wyjaśnienia M. W. nie są w takim stopniu szczegółowe, jak relacja składana bezpośrednio po zdarzeniu jednostkowym. Jednak, wbrew stanowisku obrońcy, gdyby relacje były za bardzo szczegółowe, musiałyby budzić wątpliwości. Jest bowiem oczywiste, że osoba – uczestnik jakiegось zdarzenia – nie nastawiając się na zapamiętywanie jego szczegółów, zwłaszcza przy podobieństwie zachowań i sytuacji, na skutek upływu czasu zaciera w pamięci nieistotne dla niego okoliczności. Dlatego, ograniczenie się przez M. W. w wyjaśnieniach do wskazania kwestii istotnych, z pominięciem szczegółów, należy uznać za zachowanie typowe, świadczące o przekazywaniu zapamiętanych, rzeczywistych informacji. Należy też zauważyć, iż nie był on o szczegóły wypytywany przez przesłuchującego.

Niezależnie od powyższej kwestii, omawianych wyjaśnień nie można uznać za zbyt ogólnikowe ( niewystarczające ), jak twierdzi obrońca, by mogły stać się oparciem dla ustaleń faktycznych, niekorzystnych dla R. K..

Wskazać zatem wypada, że M. W. określił:

- jakie roboty wykonywała firma (...) w (...),
- miejsce wręczenia korzyści majątkowej ( teren Zakładów (...) przy ul. (...)),
- czas wręczenia korzyści majątkowej ( w tym zakresie odmiennie ustalenia sąd I instancji szczegółowo uzasadnił ),
- sposób umawiania się na spotkania ( telefonicznie ),
- sposób wręczenia korzyści majątkowej ( w 3 ratach ),
- kwotę korzyści majątkowej ( 24 000 zł co stanowiło 3,5% od wartości kontraktu netto ),
- za co została wręczona korzyść majątkowa ( w zamian za podpisanie protokołu odbioru robót ).

Ponadto, na pytanie przesłuchującego o ewentualne żądanie korzyści majątkowej od R. K. w związku z realizacją drugiej z umów ( umowa (...) z 27 sierpnia 2010 r. ), szczerze oświadczył, że nie zdążył wysunąć takiego żądania ze względu na zatrzymanie.

Z powyższego zestawienia wynika, że M. W. dość dobrze pamiętał okoliczności uzyskania od oskarżonego R. K. „łapówki”. Przekazał bowiem wszystkie istotne informacje odnośnie tego przypadku. Potwierdził je – generalnie - zeznając w charakterze świadka na rozprawie w dniu 16 września 2013 r., co sprawia, że wszystkie relacje cechuje spójność i konsekwencja.

Nie podważa natomiast wiarygodności twierdzeń M. W. okoliczność, iż na rozprawie , indagowany przez obrońcę oskarżonego, nie pamiętał on szczegółów typu - w jakich okolicznościach została złożona propozycja korupcyjna ( bezpośrednio, telefonicznie, itp. ), kiedy dokładnie została złożona, czy kwota była negocjowana przez oskarżonego. Świadek nie pamiętał również innych, mniej ważnych okoliczności, o których wcześniej wyjaśniał. Zważywszy na upływ czasu od zdarzenia ( ponad 3 lata ) i wielość podobnych zdarzeń, trudno świadkowi czynić z tego powodu jakiegóż zarzuty.

Podkreślenia natomiast wymaga, jak trafnie ocenił sąd I instancji, iż M. W. nie miał żadnego interesu, by fałszywie pomówić R. K., zwłaszcza, że tego rodzaju depozycje obciążały również jego – jako osobę nie tylko przyjmującą korzyść majątkową, ale żądającą wręczenia tej korzyści, zatem inicjującą przestępstwo.

Nie ma racji skarżący, kwestionując prawidłowość oceny wyjaśnień oskarżonego.

Nie można podzielić stanowiska, jakoby wyjaśnienia R. K. były, jasne, logiczne oraz konsekwentne. Oskarżony w postępowaniu sądowym wyjaśniał całkowicie odmiennie niż w postępowaniu przygotowawczym. Wbrew twierdzeniom obrońcy, sprzeczność ta nie została przez niego przekonywająco wyjaśniona.

Słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, iż oskarżony – jako osoba dojrzała, doświadczona życiowo oraz wykształcona, nawet w tak stresującej sytuacji, jaką jest przesłuchanie w charakterze podejrzanego, musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie niesie przyznanie się do popełnienia zarzucanego przestępstwa. Ponadto, jak wynika z akt sprawy, R. K. został przesłuchany dopiero następnego dnia po zatrzymaniu i to w obecności obrońcy. Trudno więc przyjąć, że przyznanie miało charakter nieprzemyślany bądź nieświadomy skutków. Zauważyć też trzeba, iż rzadkością jest przyznanie się do popełnienia przestępstwa, przez osobę, która faktycznie go nie dokonała. Natomiast z praktyki wiadomo, że niemal nagminnie jest odwoływanie przed sądem uprzedniego przyznania się w postępowaniu przygotowawczym. Tak samo nadużywany jest argument obawy przed tymczasowym aresztowaniem.

Niezasadnie obrońca zarzuca sądowi I instancji nienależyte odniesienie się w pisemnym uzasadnieniu wyroku do wyjaśnień oskarżonego.

Wbrew temu zarzutowi, sąd orzekający należycie ocenił zarówno wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, jak i z rozprawy ( str. 4 – 6 uzasadnienia ).

Sąd Rejonowy logicznie wskazał, że wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego, choć lakoniczne, to zasługiwały na wiarę, bo korespondowały z wyjaśnieniami M. W.. Nadto, równie logicznie sąd argumentował, że w przypadku niewinności i przyznania się do winy tylko z obawy przed aresztowaniem, oskarżony w ramach krótkich wyjaśnień nie zwracałby uwagi na wysokość udzielonej korzyści ( jego zdaniem przekazana kwota była niższa niż wskazana w zarzucie, k - 354 ).

Trafnie sąd ocenił wyjaśnienia z rozprawy jako wyraz przyjętej linii obrony.

Oskarżony ma prawo bronić się w każdy dostępny sposób, może też zmieniać wyjaśnienia. Musi jednak brać pod uwagę, że wszystkie jego relacje zostają poddane swobodnej ocenie sądowej. Sąd Rejonowy słusznie nie dał wiary wersji oskarżonego z rozprawy i swoje stanowisko w tym zakresie uzasadnił w sposób dostateczny.

Jeśli nawet przyjąć, iż argument o zbyt późnym odwołaniu przyznania się nie jest zbyt trafny ( oskarżony był przesłuchiwany tylko raz w postępowaniu przygotowawczym a nie miał obowiązku składania ponownego wniosku o kolejne przesłuchanie ), to pozostałe argumenty zasługują na uwzględnienie. Nasuwa się jednak, mimo wszystko, refleksja, że w sytuacji, gdyby oskarżony złożył nieprawdziwej treści wyjaśnienia, niejako naturalnie powinien dążyć do jak najszybszego ich zweryfikowania na wersję prawdziwą. Wskazać też wypada, że zarówno oskarżony, jak i jego obrońca zaznajamiali się z materiałami śledztwa (k – 365 ), nie złożyli jednak żadnych wniosków dowodowych, w tym o uzupełniające przesłuchanie oskarżonego.

Rację ma skarżący podnosząc, że w postępowaniu przed sądem oskarżony złożył obszerne i szczegółowe wyjaśnienia. Wyjaśnienia te jednak, w znacznej części, dotyczyły charakteru wykonywanych przez jego firmę prac związanych z modernizacją i naprawą wału wiślanego, co pozostaje bez związku przyczynowego z istotą zarzucanego czynu. Sąd Rejonowy przyznał zresztą, tej części wyjaśnień, walor wiarygodności. W szczególności sąd I instancji ustalił, że roboty budowlane były wykonywane profesjonalnie, terminowo i niewadliwie. Ta okoliczność, nie wyklucza jednak możliwości żądania i wręczenia korzyści majątkowej. M. W. szczerze zresztą wyjaśniał, iż żądał – jako inspektor nadzoru budowlanego - korzyści od wykonawców, w tym od oskarżonego R. K., za „samą obecność” w komisji dokonującej odbioru robót. Niezależnie więc od tego, czy prace były prowadzone prawidłowo i czy faktycznie protokół odbioru robót zostałyby podpisane przez inspektora nadzoru, mimo braku „łapówki”, istotne jest w kontekście zarzucanego czynu to, że M. W., jako inspektor nadzoru budowlanego, miał realny wpływ na wynik sprawy, czyli odbioru robót. Oskarżony, jako doświadczony przedsiębiorca budowlany doskonale zdawał sobie z tego sprawę.

Należy wreszcie stwierdzić, że kwestionowany zapis w protokole, niezależnie od ustalenia, kto ma rację w tym zakresie, nie przesądza o błędnej ocenie wersji oskarżonego. Różnica sprowadza się bowiem do tego, czy oskarżony był informowany przez obrońcę o stosowaniu tymczasowego aresztowania wobec osób nie przyznających się do winy „w tej sprawie” ( jak twierdził obrońca we wniosku o sprostowanie protokołu ), czy – ogólnie - „w różnych sprawach” ( jak zapisano w protokole, k – 416 ). Niewątpliwie więc chodziło o obawę tymczasowego aresztowania, do której to okoliczności sąd I instancji się odniósł. Zdaniem sądu odwoławczego, nawet w przypadku przyjęcia wersji wnioskowanej do sprostowania, nie zmieniłoby to negatywnej oceny wyjaśnień z rozprawy.

Z zasad doświadczenia życiowego wynika bowiem, że osoby podejrzane/ oskarżone – w obawie przed grożącą im odpowiedzialnością karną – wycofują uprzednio złożone wyjaśnienia dotyczące przyznania się do winy, sugerując, że zostały one złożone niejako przed przymusem.

Rację ma skarżący, podnosząc w apelacji, iż, zgodnie z art. 74 § 1 k.p.k., oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Jak już wcześniej Sąd Okręgowy wskazywał, osoba oskarżona ma prawo bronić się nawet przez podawanie nieprawdziwych faktów, jednak musi liczyć się z uprawnieniem sądu do ewentualnie negatywnej oceny złożonych wyjaśnień.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie podzielił wywodów apelacji obrońcy i uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie wypełnienia przez oskarżonego R. K. znamion przypisanego mu przestępstwa jest prawidłowe.

Z urzędu natomiast Sąd Okręgowy dostrzegł, iż sąd orzekający błędnie – w uzasadnieniu wyroku – uznał M. W. za funkcjonariusza publicznego, co nie miało jednak wpływu na treść orzeczenia, bowiem przestępstwo z art. 229 § 1 k.k. nie wymaga istnienia znamienia „funkcjonariusza publicznego”, lecz „osoby pełniącej funkcję publiczną”.

M. W. jako inspektor nadzoru robót budowlanych w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A. nie jest funkcjonariuszem publicznym, ale bez wątplenia jest osobą pełniącą funkcję publiczną.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A. jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa ( samorządu terytorialnego ) dysponującej środkami publicznymi. Jej założycielem i akcjonariuszem jest m.st. Warszawa. Zgodnie z art. 2 ustawy z 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej, gospodarka komunalna może być prowadzona przez jednostki samorządu terytorialnego w formie spółek prawa handlowego. W świetle powołanej ustawy gospodarka komunalna polega na wykonywaniu przez jednostki samorządu terytorialnego zadań własnych w celu zaspokojenia zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej.

M. W. – jako inspektor nadzoru budowlanego – zatrudniony w (...) jest zatem osobą zatrudnioną w jednostce organizacyjnej samorządu terytorialnego dysponującej środkami publicznymi, a tym samym osobą pełniącą funkcję publiczną (art. 115 § 19 k.k.).

Oceniając z urzędu orzeczenie o karze, zważyć należy, że nie nosi ono cech rażącej niewspółmierności. Sąd Rejonowy prawidłowo odniósł się do wszystkich dyrektyw wymienionych w art. 53 k.k. Orzeczona wobec oskarżonego kara 8 miesięcy pozbawienia wolności, połączona z karą grzywny jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, nadto uwzględnia dyrektywy prewencji ogólnej i szczególnej. Sąd Rejonowy słusznie, wobec niekaralności oskarżonego, uznał, iż jego zachowanie miało charakter incydentalny i w związku z powyższym istnieje w stosunku do niego pozytywna prognoza kryminologiczna pozwalająca na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Mając powyższe na względzie, należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. obciążono oskarżonego R. K. kosztami postępowania odwoławczego, w tym, na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych opłatą od wymierzonej kary w kwocie 780 zł.